

“Samorządna Rzeczpospolita - demokracja, partycypacja, współzrządzenie” - podsumowanie wypowiedzi w ramach panelu nt. przyszłości partycypacji.

[Justyna Król, Pracownia Miejska]

Lublin jest jednym z tych miast w Polsce, które już dawno dostrzegły wartość, jaką w rozwój lokalny wnosi włączanie mieszkańców. Po licznych testach, Urząd Miejski może się już pochwalić spójnym pakietem narzędzi ułatwiających komunikację z mieszkańcami. Jaki jest kolejny krok? Podczas sobotniego seminarium “Samorządna Rzeczpospolita - demokracja, partycypacja, współzrządzenie” rozmawialiśmy o przyszłości partycypacji w Lublinie i pozostałych miastach w Polsce.

W ramach dyskusji o partycypacji jednym z najczęściej pojawiających się rozwiązań jest referendum - umożliwimy mieszkańcom wyrażanie swojego zdanie poprzez głosowanie (częste i w “każdej” sprawie). To rozwiązanie nie jest niestety wolne od poważnych zagrożeń. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której zaczynamy podejmować decyzje w oparciu o krótkoterminowe cele, a cały proces staje się narażony na plebiscytowość - kto ma więcej środków i narzędzi promocji, tego opinia wygrywa. Jak powiedział jeden z najbardziej wpływowych amerykańskich satyryków, Jon Stewart “Gdy mówimy o ‘woli większości’, musimy pamiętać o jednej rzeczy - jeszcze niedawno wszyscy daliśmy się porwać szalowi Macareny.”

Jak zatem uciec od plebiscytowości, a jednocześnie w świadomy i rozwijający sposób włączać mieszkańców w proces decyzyjny? Jedną z najpełniejszych odpowiedzi wydaje się być foresight.

Foresight miejski to narzędzie, które pozwala na tworzenie długofalowej wizji rozwoju miasta. Wykorzystuje ono trzy kluczowe źródła danych: analizę trendów, danych statystycznych oraz właśnie wiedzę i opinię lokalnej społeczności. Pierwszy tego typu foresight w Polsce odbył się w Koninie w 2015 roku.

Co daje foresight?

Wyobraźmy sobie dyskusję o Lublinie za 15, 20, 53 lat. Jakiego miasta chcemy? Jakich sytuacji obawiamy się najbardziej? Wspólna, długofalowa wizja pozwala podejmować lepsze decyzje również w krótkim terminie i zmniejsza ryzyko plebiscytowości. Wyobraźmy sobie sytuację, w której wizja rozwoju Lublina zakłada, że miasto do 2050 będzie w 50% pokryte terenami zielonymi. W tej sytuacji rozmowa o kolejnym betonowym parkingu czy placu nabiera zupełnie innego wymiaru.

Co więcej, siłą dobrze przeprowadzonych konsultacji społecznych jest ich obustronność. Nie tylko miasto dowiaduje się, co myślą mieszkańcy, ale i mieszkańcy dowiadują się, jakie są plany urzędu, jakie są dostępne rozwiązania oraz w jakim kontekście się poruszamy. Foresight miejski otwiera przestrzeń do pogłębionego dialogu, daje możliwość rozmowy nie tylko o najbliższym otoczeniu, ale również o trendach, wyzwaniach i szansach, które będą wpływać na miasto w

kolejnych dziesięcioleciach.

Foresight miejski ma ogromny potencjał, by stać się kolejnym krokiem na drodze Lublina do modelowej partycypacji. Rozmowa o przyszłości, jeśli jest prowadzona stale, a nie punktowo, pozwala budować zaufanie między samorządem, biznesem, mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi. To z kolei, daje szansę na włączanie się kolejnych grup w aktywne budowanie miasta i dzielenie się odpowiedzialnością za jego rozwój.